Głosy trzech znaków

Lekcja z drugiej księgi Mojżeszowej 4:1-9

Przygotowując lekcje z życia Mojżesza i z jego dwu przedstawień się Izraelitom jako ich oswobodziciel z niewoli egipskiej, zauważyliśmy, że „te rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata (wieku) przyszedł” (1 Kor. 10:11). Zastanawiając się nad tą sprawą z tego punktu zapatrywania, zauważyliśmy, że owe trzy znaki, przez które Izraelici zostali przekonani, że Boskie wybawienie dla nich zbliżyło się przy drugim pojawieniu się Mojżesza, musiały być chyba zamierzone, aby figurowały na podobne trzy znaki, czyli świadectwa przekonywające dla prawdziwych Izraelitów duchowych.

W figurze te trzy znaki, czyli świadectwa, poprzedzały plagi jakie później spadły na Egipt. Znaczeniem tego w pozafigurze może być to, że owe trzy znaki, czyli świadectwa dla duchowego Izraela co do wtórego przyjścia Pana i wielkiego wybawienia, jakie On ma dokonać, musiałyby poprzedzić plagi, czyli czas wielkiego ucisku przychodzący na świat.

Na początku byliśmy zakłopotani i mówiliśmy sobie: „Biblia zdaje się wykazywać dość wyraźnie, że obecnie znajdujemy się już w dniach Syna Człowieczego”, a gdzie są one znaki, czyli świadectwa, o których zdaje się uczyć figura, że powinny okazać się w tym czasie, aby przekonać wszystkich prawdziwych Izraelitów duchowych?

Przez pewien czas byliśmy gotowi oglądać się za pewnymi znakami cudownymi, lecz wnet zrozumieliśmy, że nie byłoby to zgodne z Boskim porządkiem rzeczy, ponieważ pozafigura jest zawsze wyższego i wspanialszego rozmiaru, aniżeli figura, jak na przykład – figuralny Baranek Wielkanocny był tylko słabym obrazem na Baranka Bożego i chwalebne rzeczy dokonane przez Jego ofiarę. Ufni, że żyjemy w parousia (obecności) Syna Człowieczego, przyszliśmy do konkluzji, że według wszelkiego prawdopodobieństwa znaki te były już dane, lub też są w procesie rozwijania się. Nie mogliśmy ich jednak rozpoznać, a czując, że sprawa ta powinna teraz być pokarmem na czasie dla domowników wiary, prosiliśmy Pana żarliwie i często, aby raczył oświecić nam ten przedmiot. Nie otrzymawszy światła przez pewien czas, wspomnieliśmy tę sprawę współdomownikom domu biblijnego, prosząc wszystkich o modlitwę w tym względzie, także o swobodne wypowiedzenie myśli, jakie mogłyby się komukolwiek nasunąć. Było to widocznie zgodne z Boskim zamiarem, abyśmy w ten sposób wyznali naszą niezdolność do rozwiązania tej zagadki i polegali jedynie na mądrości Bożej, albowiem parę godzin po tym wyznaniu cała ta sprawa stała się wyraźną i jasną dla naszego umysłu, jak to postaramy się przedłożyć teraz wam wszystkim.

1) Nasz Pan wyrażał się czasami o Mojżeszu, jakoby on w niektórych szczegółach i czynnościach był figurą na Niego, bo mówił: „Mojżesz pisał o mnie”. Mojżesz sam oświadczył: „Proroka (nauczyciela) spośród ciebie z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój, onego słuchać będziecie” (Jan 5:46;5 2 Mojż. 18:15; Dziej Ap. 3:22). Jednakowoż Mojżesz nie był figurą na Chrystusa we wszystkich swoich działalnościach ani też życie jego w całości nie było figurą na życie Chrystusa Pana. Na przykład w swoim uderzeniu skały w przeciwieństwie do Boskiego rozkazania Mojżesz był obrazem na tych naśladowców Pańskich, którzy jawnie Go sromocą i z tego powodu umrą śmiercią wtórą, to też jako obraz na takich, Mojżesz nie wszedł do ziemi obiecanej (4 Mojż. 20:11; 5 Mojż. 32:5,52; Hebr. 10:29). W niektórych wypadkach Mojżesz przedstawiał także Boga, lecz obecnie jesteśmy szczególnie zainteresowani jego zachowaniem się wobec Izraelitów w łączności z wybawieniem ich z niewoli egipskiej. W tej figurze widzimy go wyraźnie jako przedstawiającego Chrystusa Jezusa. Mojżesz był bogatym księciem, nader zaszczyconym, wyszkolonym we wszelkiej umiejętności ówczesnej, lecz dla Izraela porzucił on i pozostawił to wszystko i przyłączył się do Izraelitów, niewolników, aby stać się ich wodzem i wybawicielem. Jak podobnym jest to do opisu biblijnego o naszym Panu. On pozostawił chwałę nicbieską na poziomie duchowym, przyjął kształt niewolnika i znaleziony był podstawą jako człowiek. Przyszedł aby wybawić braci swoich z niewoli (Filip. 2:6-8).

Gdy Mojżesz przyszedł do swoich, oni odrzucili Go w obawie o swe życie. On uciekł do ziemi madiańskiej, z której wrócił do nich drugi raz. Podobnie Chrystus przyszedł do swoich, ale Go właśni Jego nie przyjęli (Jan 1:12), więc odszedł do dalekiej krainy, do samego nieba, skąd wrócił po raz wtóry i wybawi prawdziwych Izraelitów z niewoli grzechu i śmierci. Mojżesz miał czterdzieści lat, gdy ofiarował sie Izraelitom na wodza pierwszy raz, następnie był w oddaleniu taki sam okres czasu – czterdzieści lat i powrócił, aby ich wybawić. W tym również zdaje się być figura, czyli paralela przedstawiająca długość wieków: Żydowskiego i Ewangelii jako równe. Od zapoczątkowania się figuralnego narodu izraelskiego, ich czekanie na Mojżesza aż do czasu, gdy Jezus istotnie przedstawił się im za wodza, było lat

1845, a od czasu, kiedy umarł i odszedł od nich, aż do czasu, na który Pismo wskazuje jako na czas wtórego przyjścia (rok 1874) jest również okres 1845 lat – co koresponduje z dwoma owymi okresami, gdy Mojżesz zaofiarował się Izraelitom w figurze. Zobacz „Wykłady Pisma Św.”, Tom II, rozdz. 7.

Głos pierwszego znaku

2) Przy wtórym przedstawieniu się Izraelitom Mojżesz nie mówił do nich wprost i osobiście, jak za pierwszym razem. Bóg powiedział mu, że Aaron będzie jemu prorokiem i narzędziem mówczym, a on miał być dla Aarona bogiem. Ten figuralny zarys zdaje się dowodzić właśnie tego co jest faktem obecnie, a mianowicie, że Pan nasz Jezus nie mówi do prawdziwych Izraelitów sam osobiście, jak uczynił to przy swoim pierwszym przyjściu, ale mówi przez swój przewód, przez swoje ustne narzędzie. Mniemamy więc, że Aaron, Pańskie ustne narzędzie dla Mojżesza, mógłby przedstawiać królewskie kapłaństwo – tych z poświęconych Panu, którzy są jeszcze w ciele – w stanie ofiarniczym, którzy jeszcze nie przeszli poza zasłonę do chwały.

Figura ta zdaje się więc uczyć, że znaki, czyli świadectwa, które przekonają prawdziwych duchowych Izraelitów teraz żyjących we wtórej obecności Pana i Jego władzy ku wybawieniu i przezwyciężeniu szatana, grzechu i śmierci, pochodzić będą od obecnego Pana, ale przez żyjących członków Jego Ciała, przez Jego braci przedstawionych w Aaronie.

3) Pierwszym znakiem, czyli świadectwem, dla Izraelitów było rzucenie laski na ziemię i przemienienie jej w węża oraz ujęcie węża za ogon i przemienienie go z powrotem w laskę w ręce Aaronowej. Była to Mojżeszowa laska, Aaron był tyko jego przedstawicielem w tych działaniach, Izraelici widzieli w tym tylko cud, nie rozeznawali w tym żadnej nauki, lecz duchowi Izraelici nie powinni spodziewać się większej łaski i większego węża w pozafigurze, lecz powinni spodziewać się wyrozumienia, jakie znaczenie w pozafigurze mają te rzeczy na obecny czas.

Laska symbolizuje autorytet. Laska Mojżeszowa była często używana w łączności z plagami, a także w łączności ze znakami jako przedstawiająca Boski autorytet. Wąż jest symbolem złego – grzechu i wszelkich jego wyników. Lekcja dla duchowych Izraelitów w obecnym czasie jest taka, że mają teraz zrozumieć, iż wszelkie zło na świecie wynikło wprost lub pośrednio z tego, że Bóg porzucił laskę, czyli swój autorytet, a także zrozumieć mają, iż Boskim zamiarem i obietnicą jest ująć obecne złe warunki, jakie istniały już przeszło sześć tysięcy lat i wyprowadzić porządek z tego zamieszania – przywrócić autorytet w swe ręce.

O znakach ówczesnych jest powiedziane, że były głosami, czyli świadectwami (2 Mojż. 4:8). Stąd pytaniem naszym musi być: Czy znak ten, czyli świadectwo, jest teraz dawane ludowi Bożemu na świecie? Odpowiadamy, że tak. Czy było ono zawsze w taki sposób rozumiane i ogłaszane? Odpowiedź jest – nie. Czy było ono tak głoszone kiedykolwiek przed czasem żniwa? Również, nie. Do czasu żniwa sprawa dozwolenia złego na świecie była kwestią sporną pomiędzy ludźmi i teologami wszystkich klas i odcieni wierzeń chrześcijańskich. Czemu Bóg dozwolił zło, było kwestią bez odpowiedzi. Niektórzy bluźnierczo utrzymywali, że Bóg sam spowodował zło, aby dobre z tego wyszło, lecz Bóg temu najwyraźniej zaprzecza i wszystko, co tyczy Jego charakteru, odrzuca podobną myśl. Bóg oświadcza, iż wszelki dobry i doskonały dar pochodzi od Niego, u którego nie ma odmiany ani wahania się. „Dzieła Jego są doskonałe”.

Inni twierdzili znowu, że istniała walka pomiędzy Bogiem a szatanem, pomiędzy dobrem a złem, i że każda strona czyni, co może, aby drugą pokonać – i Szatan zdaje się górować w tej walce, bo i Pismo określa obecny świat złym i że „nie ma sprawiedliwego ani jednego”. Jakikolwiek pogląd był rozważany, zawsze był zamęt, aż do czasu żniwa, kiedy prawdziwe światło w tym przedmiocie zaczęło przyświecać, wykazując, że grzech, gdy wszedł na świat, Bóg pozostawił ludzkość swemu losowi, pozwolił lasce swego autorytetu upaść, „odpoczął od dzieła swego”, dozwalając grzechowi i złemu górować – nie jednak aby ono, jako ten wąż, górowało na zawsze, ale w zupełnej intencji, przewidzeń, a nawet przepowiedzeniu, że w czasie słusznym On ustanowił swoje królestwo przez Mesjasza, który uchwyci onego węża starego, którym jest diabeł i szatan i powstrzyma jego władzę. Wykazując również, że ostatecznie wszelkie złe warunki doprowadzone będą do poddaństwa i harmonii z Boskim autorytetem i prawem, a zło niepoprawne będzie zniszczone. Ta nauka więc jest onym znakiem, którego głos, czyli świadectwo, było w figurze pokazane w porzuceniu laski na ziemię przez Aarona. Czyż nie wspanialszą jest nauka, gdy po uchwyceniu węża znowu stała się laską w ręku Aarona. Czyż nie wspanialszą jest nauka pozafigury aniżeli ów znak figuralny? Czy nie wymowniejszą? Któryż z prawdziwych Izraelitów, usłyszawszy to świadectwo, wątpiłby jeszcze w rychłe wybawienie ludu Bożego z mocy szatana, grzechu i śmierci?

Unikamy osobistości, na ile to możliwe, lecz wierzymy, że dla dobra Prawdy i prawdziwych Izraelitów należy wykazać, iż znak ten był już dany. Strażnica Syjońska i Zwiastun Obecności Chrystusa była ufundowana w roku 1879 i jej głos obwieścił prawdziwemu ludowi Bożemu, że wtóre przyjście Pana jako wybawiciela świata już nastąpiło – że On był obecnym, lecz niewidzialnym, że jako istota duchowa nie może być widzianym przez nikogo ani nawet przez członków Jego Kościoła, aż zostaną przemienieni i przypodobani Jemu w pier-

wszym zmartwychwstaniu. Poselstwo to również obwieszczało, że Pan jest obecny w celu ustanowieniu swego królestwa i wybawienia świętych, jak i wszelkiego wzdychającego stworzenia z niewoli skażenia, na wolność chwały dziatek Bożych. Charakterystycznym jest, że w tym właśnie czasie wydaną została gazetka „Pokarm dla myślących chrześcijan – czemu zło zostało dozwolone”. Ten głos, czyli świadectwo rozpowszechnione było między duchowymi Izraelitami bardzo szeroko w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Wielkiej Brytanii, i w naszym kraju. I ten głos pierwszego znaku powtarzany był przez wiernych Pańskich po całym świecie, w różnych językach i dotąd jest powtarzany. W tej gazetce (a później w I Tomie, rozdz. 7) wykazanym było, na ile to wiemy, po raz pierwszy, że zło na świecie, niewola grzechu, śmierci i nieprawości oraz wszelka opresja, jakiej wzdychające stworzenie jest poddane, wynikły z tego, że Bóg popuścił swego autorytetu (laskę), a nie z powodu, że nie był w stanie utrzymać swego autorytetu, ani że zło było w jakimkolwiek znaczeniu wynikiem autorytetu w Jego ręku. Wykazanym też było, jak zupełnym będzie ukrócenie i zniszczenie złego, gdy ponownie Pan ujmie swoją wielką moc i panowanie. Czy mogła być większa i wspanialsza pozafigura znaku, jaki Mojżesz i Aaron okazali Izraelitom w owej lasce i w wężu? Czy prawda w tym przedmiocie nie jest bardziej przekonywująca dla duchowych Izraelitów w obecnym czasie, aniżeli mógłby być jakikolwiek znak naturalny lub cud? Czyż znajomość dana ludowi Bożemu odnośnie Boskiego planu wieków, jego celów i wyników, nie zadawala naszych pragnień lepiej, aniżeli mogłoby to uczynić cokolwiek innego i czy nie zapewnia serc naszych, że wybawienie jest blisko?

Głos drugiego znaku

4) Drugim znakiem, jaki miał być okazany Izraelitom, był trąd na ręce. Ręka ukryta w zanadrzu, gdy została wyjęta, pokryta była trądem, lecz ukryta ponownie i wyjęta, była zdrowa. Tu znowu Izraelici nie widzieli nic więcej jak tylko naturalny cudowny znak, lecz dla duchowego Izraela Bóg zamierzył w tym o wiele ważniejszą lekcję i że świadectwo tej ważniejszej lekcji miało być dla duchowych Izraelitów bardziej przekonywujące aniżeli ów figuralny znak był dla cielesnych Izraelitów. Ręka jest symbolem mocy, a w tym wypadku ręka przedstawia moc Bożą. Trąd jest symbolem grzechu. Nauką tego znaku zdaje się być to, że Boska moc była najprzód zamanifestowana bez grzechu, bez jakiejkolwiek niedoskonałości lub zmazy, następnie jednak ta sama Boska moc, ukryta na chwilę, objawiła się jakby w grzechu i niedoskonałości, po trzecie, ta sama moc Boża, ukryta znowu na pewien czas, objawioną zostaje bez grzechu.

Jaka nauka, czyli jakie świadectwo mieści się w tym? Odpowiadamy, że nauka jest podobna do poprzedniej względem dozwolenia złego, lecz nie stosuje się do złego w ogólności, a raczej do grzechu w szczególności, nie stosuje się do ogólnego świata, lecz szczególnie do ludu Bożego – do tych, których Bóg używa za swój przewód, czyli za swoich przedstawicieli, jakoby za swoją rękę i moc na świecie. Pierwotnie moc Boża objawioną została bez jakiejkolwiek zmazy. Jednakowoż w Wieku Ewangelii Bóg reprezentowany jest na świecie przez swój poświęcony lud, przez członków Ciała Chrystusowego, którzy są Jego przedstawicielami, lecz oni są trędowaci, czyli w rzeczywistości niedoskonali, chociaż poczytani są za doskonałych w Chrystusie. Tak jak świat ich widzi, oni są zmazani, lecz z Boskiego punktu zapatrywania zmazy ich są skryte, przykryte zasługą sprawiedliwości Chrystusowej. Są w rzeczywistości ręką, czyli mocą Bożą na tym świecie, podczas ostatnich dziewiętnastu stuleci, lecz w przyszłości oni będą przyjęci na Jego łono i „przemienieni” zostaną w pierwszym zmartwychwstaniu, tak że gdy będą znowu objawieni, okażą się bez grzechu, „bez grzechu lub zmarszczku, lub czegoś takiego”, i znowu użyci będą przez Boga jako Jego przewód do podniesienia Jego laski i sprowadzenia plag na Egipt, a w końcu do wyprowadzenia ludu Bożego z niewoli, grzechu i śmierci.

Czy ten znak, czyli świadectwo, jest też szczególniejsze w czasach obecnych i czy przedmiot ten nie był wyraźniej rozumiany dawniej? Odpowiadamy, że przedmiot ten jest szczególnie rozjaśniony w obecnym czasie i że dawniej nie był on wcale zrozumiany. W przeszłości wielu pojmowało nieco o usprawiedliwieniu, lecz przedmioty te nigdy nie były rozumiane tak, jak są obecnie, co do stosunku usprawiedliwienia do poświęcenia i wybawienia, że usprawiedliwienie jest z Boskiej łaski, pojmowane wiarą, że poświęcenie obejmuje w sobie uczynki i ofiarowanie, oparte na usprawiedliwieniu i że ci z usprawiedliwionych i poświęconych, którzy przy Boskiej łasce w Chrystusie, okażą się wiernymi zwycięzcami, dostąpią działu ,,w chwale, czci i nieśmiertelności”, w Boskiej naturze przy pierwszym zmartwychwstaniu .

Czy znak, czyli głos tego świadectwa, wydawany był przez jakiś szczególny przewód, jak to rzecz się miała z poprzednim świadectwem? Odpowiadamy: Tak. Przez serię „Wykładów Pisma Św.”, z których pierwsze (Tom I) opublikowane zostały w roku 1888. Zgodne świadectwa tych serii odnoszą się szczególnie do Kościoła, pokazują grzech pierworodny, pierwszy krok wyjścia z tego grzechu przez usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, drugi krok – poświęcenie i ofiarowanie, a w końcu przemianę w pierwszym zmartwychwstaniu do Boskiej natury, chwały i niebieskiego dziedzictwa. Serie te, czyli tomy, traktują szczególnie ten przedmiot z różnych stron zapatrywania, a okupowa ofiara naszego Pana, na podstawie której doznamy zupełnego oczyszczenia, w słusznym czasie, wystawiona jest wszędzie na pierwszym miejscu, a także wykazywany

jest fakt, że absolutnej czystości nie prędzej mamy się spodziewać, aż Pan zabierze nas do siebie przy naszej przemianie

W dodatku do nauk zawartych w tomach odnośnie tego przedmiotu ku powiększeniu tego „głosu” i ku lepszemu pojaśnieniu świadectwa tam zawartego, służba pielgrzymska została zaprowadzona i wielu braci, podróżując z miejsca do miejsca, tłumaczyli i wyjaśniali lekcję pokazową w owej trędowatej ręce i jej uleczeniu, a czytelnicy nasi, usłyszawszy to świadectwo, codziennie powtarzają je drugim.

Głos trzeciego znaku

5) Oprócz tych dwu znaków, dany był jeszcze trzeci i Bóg dał wyraźnie do zrozumienia, że był on potrzebny i że nie wszyscy z Jego ludu usłuchają tych dwu pierwszych świadectw. Dla cielesnego Izraela trzecim znakiem było nabranie wody z rzeki i wylanie jej na ziemie, gdzie stała się krwią. Izraelici widzieli tylko znak, cud, znaczenia jego czytać nie umieli, jak powinni się o to starać Izraelici duchowi. Wyjaśniając symboliczną naukę tego figuralnego znaku, podajemy myśl, że woda, w tym miejscu jak i wszędzie, jest symbolem na Prawdę, a ziemia symbolem społeczeństwa. Wylanie wody na ziemię byłoby zwykle orzeźwieniem dla ziemi, błogosławieństwem, a wylanie Prawdy na społeczeństwo powinno zwykle oznaczać błogosławieństwo dla tegoż społeczeństwa, lecz w tym symbolu woda przemieniła się w krew, co było wstrętnym, obrzydliwym, symbolizującym śmierć, a w pozafigurze znaczyłoby, że w obecnym czasie wylanie Prawdy na społeczeństwo spowodowało wynik przeciwny temu, jakiego zwykle można by się spodziewać.

Cywilizowane społeczeństwo rości pretensje, szczególnie w ostatnim stuleciu, że wszędzie szuka Prawdy. Jednakowoż figura ta mówi, ze nadszedł czas, gdzie ci rzekomi poszukiwacze Prawdy (słowo wiedza, umiejętność – oznacza Prawdę), odrzucą Prawdę, obrzydzą ją sobie i dla nich Prawda stanie się czymś brzydkim, wstrętnym, nieznośnym. Czytelnicy niechaj przypomną sobie słowa naszego Pana odnoszące się do obecnego czasu: „Słońce się zaćmi, a księżyc obróci się w krew”. Na innym miejscu (w Tomie IV, str. 732-736) wykazane jest znaczenie tego, a mianowicie, że księżyc jest symbolem poselstwa ewangelicznego i że to poselstwo stanie się ciemnością dla ócz ogólnego społeczeństwa, z powodu sofisterii, wyższej krytyki, teorii ewolucji itp., podczas gdy Zakon, przedstawiony w księżycu, widziany będzie jako coś krwawego – że ofiary jego nie będą rozumiane ani oceniane jako figury, ale jako czyny zwiedzionych Żydów, którzy zabijali tysiące bydląt z powodu swej nieświadomości i przesądów i że przykazania, do których oni stosowali się, nie pochodziły od Boga, ale wypływały z ich własnych wyobraźni i kapłańskich pobłażań. Taka sama myśl przywiązywana jest do tego właśnie znaku, czyli świadectwa wylania wody Prawdy na ziemię – społeczeństwo. Prawda ta jest zwalczana jako coś krwawego, zamiast być wsiąkana jako woda Prawdy.

Czy jest coś takiego, co by korespondowało z tym trzecim znakiem i co w ostatnich czasach byłoby świadectwem dla duchowego Izraela wyraźniejszym aniżeli kiedykolwiek przedtem? Odpowiadamy, że tak. Pewien znamienny ruch był w rozwoju kilka lat temu, kiedy to wielkie masy bezpłatnych gazetek było posłanych tym, którzy obiecali używać je rozsądnie. W rocznych raportach mogliście zauważyć, że gazetek tych rozpowszechniono miliony – Prawda była w ten sposób wylana na symboliczną ziemię, czyli na społeczeństwo w wielu krajach i w wielu językach. To wylanie Prawdy było w toku – szczególnie kilka lat temu, kiedy to setki poświęconych Panu ochotników, systematycznie co pewien czas, rozpowszechniali pomiędzy chrześcijanami różną literaturę o Prawdzie, dostarczaną im bezpłatnie przez towarzystwo (za czasów br. Russella) – a koszta której pokrywane były dobrowolnymi datkami, napływającymi bez żadnego nawoływania lub proszenia o nie.

Jaki tedy był skutek tego wylania wody Prawdy na najbardziej oświecone społeczeństwo, na rzekomych poszukiwaczy Prawdy obecnego świata? Czy Prawda ta była ochotnie przyjęta? Tylko przez niektórych – znaczna większość zdawała się być rozgniewaną, tak jak nauczeni w Piśmie i faryzeusze, i doktorowie Zakonu przy pierwszym przyjściu Pana byli rozgniewani, gdy zauważyli, że Pan i apostołowie nauczali lud i to bez pieniędzy i zapłaty. (Dzieje Ap. 4:2). Chyba nic nie było tak bardziej widocznym jak to, że mieniący się nauczycielami chrześcijaństwa, nie chcieli być nauczani sami, ani chcieli, aby lud był nauczany Prawdy. Oni jak najostrzej sprzeciwiali się prawdzie, prześladowali tych, co w taki sposób starali się czynić dobrze, mówili o nich źle i dotąd to czynią. Do takiego stopnia odchodzą od prostoty Ewangelii Chrystusowej, do ewolucji, wyższej krytyki, sekciarskiej pychy i światowości, że Prawda wydaje się im wstrętna, niepożądana, krwawa.

Nie tylko na ofiary figuralne patrzą jako niepotrzebne przelewanie krwi, lecz nawet sprzeciwiają się tej myśli, że śmierć Chrystusowa była pozafiguralną ofiarą za grzechy – sprzeciwiają się temu, aby Boska sprawiedliwość wymagała takiej ofiary, a także sprzeciwiają się orzeczeniu apostoła, że „bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów” (Hebr. 9:22). Taka nauka nie pasuje do ich teorii, według której człowiek stworzonym był podobnym do małpy i stopniowo rozwijał się będzie, aż stanie się bogiem. Zatem należy pozostawić w spokoju, on nie potrzebuje Zbawiciela, ani wybawienia z obecnego stanu rzeczy, który nie zdaje się im być złym. Ci nazywają zło dobrym, a dobro – złym, ciemność stawiają za światłość, a światłość za ciemność.

Takim prawdy Słowa Bożego o upadku, o okupie, o przyszłym wybawieniu, o restytucyjnych błogosławieństwach, jakie Bóg w Chrystusie przygotował dla wszystkich rodzajów ziemi – są nieprzyjemne, przeciwne ich teoriom, nieznośne, krwawe.

Jak głos trzeciego znaku, czyli świadectwa, miał przekonać wszystkich prawdziwych Izraelitów figuralnych, tak w pozafigurze to ostatnie świadectwo ostatecznie przekona wszystek prawdziwy lud Boży znajdujący się teraz na świecie. Prawdziwie wierni rozpoznają, że systemy i teologowie, którym oni ufali, oddalają się coraz więcej od prawdziwej Ewangelii – od tej Prawdy, która jest w Chrystusie Jezusie – do zewnętrznej ciemności tego świata. Wszyscy będący wiernymi Panu, w miarę jak rozpoznają ten stan rzeczy, jak zobaczą różnicę pomiędzy wiarą a niewiarą z Boskiego punktu zapatrywania, będą tym sposobem wspomożeni, przekonani i uzdolnieni do zajęcia odpowiedniego stanowiska po stronie Prawdy.

Warto przypomnieć, że kiedy Mojżesz i Aaron stanęli przed faraonem, dokonali pierwszego ze znaków przed nim – laska przemieniona została w węża, a po uchwyceniu, ponownie stała się laską. Wtedy faraon wezwał swoich magików (przedstawiających obecnych teologów, których umysły na moralność zostały zepsute i którzy zostali odrzuceni, nie moralnie, ale pod względem ich wiary – 2 Tym. 3:8) i oświadczył im, że Mojżesz i Aaron twierdzili, iż znak ten był dowodem Boskiej nad nimi łaski i pomocy, zapytując ich jednocześnie, czy i oni mogą pokazać podobny dowód. Odpowiedzieli, że mogą i porzucili na ziemię swe laski, które również przemieniły się w węże, lecz wąż z laski Mojżeszowej pożarł wszystkie te węże.

Co mogłoby znaczyć? Może znaczyć, że na ile to tyczy się świata, ów pierwszy znak, czyli świadectwo, przekonywujące dla Żydów, będzie określane jako nic nowego, mówionym będzie, że teologowie zawsze uczyli, iż Bóg błogosławi złym rzeczom, aby wynik ich był dobry. Na to oświadczamy, że rozumienie tego przedmiotu, jakie Bóg dał swemu ludowi w tym ostatecznym czasie jest o tyle zupełniejsze, że połyka wszelkie te przeszłe pojęcia i teorie. To, co Bóg teraz objawia, udowadnia Jego ludowi niezbicie, że On nie tylko zdolny jest opanować pewne wypadki i obrócić je na dobro, ale także, iż ogólne zło wszelkiego rodzaju, wynika z tego, że Bóg wypuścił sprawy tej ziemi spod swej kontroli na pewien czas i że gdy On ponownie wyciągnie swoją rękę i ujmie kontrolę nad sprawami ziemskimi, złe warunki ustąpią miejsca warunkom zgodnym z Boskim charakterem i autorytetem.

Przypominamy również, że pierwszą plagą, jaka spadła na Egipt, było obrócenie wszystkich wód egipskich w krew, to jest wszelkich rzek, jezior, stawów itp. – tak, że Egipcjanie nie mogąc pić z tych wód, kopali studnie przy rzekach. Ponieważ woda przedstawia Prawdę, myśl jaką można by z tego wyciągnąć, byłaby ta, że ze światowego punktu zapatrywania, wszelka prawda Słowa Bożego odnośnie Boskiego planu stanie się wkrótce wstrętną, jakoby obrzydłą, a kopanie studzien przez Egipcjan, mogłoby oznaczać, że świat – chrześcijaństwo (kościelnictwo) odrzuciwszy Słowo Boże, pocznie szukać Prawdy różnymi sposobami własnymi.

Co mamy powiedzieć o tym wszystkim?

Powinno być nam wielką zachętą, że w tych figurach znaleźliśmy tak wyraźnie pokazane to, czego niewyraźnie spodziewaliśmy się, mianowicie, że lud Pana, członkowie królewskiego kapłaństwa z tej strony zasłony – używani są w różny sposób na dokonanie Pańskiego dzieła rozdzielenia Jego ludu od innych – pszenicy od kąkolu. Znamiennym jest także fakt, że przeważnie tylko poświęceni mili powodzenia w rozpowszechnianiu którychkolwiek z tych świadectw. Z owych kilku milionów pierwszych tomów (Boski Plan Wieków) i innych książek o Prawdzie, rozpowszechnionych pomiędzy ludźmi, bardzo mało sprzedanych było przez innych oprócz wierzących, których głównym pragnieniem było dać świadectwo Prawdy drugim, jako ustne narzędzie Pana, tak jak Aaron był ustnym narzędziem dla Mojżesza.

Spoglądając na tę figurę i widząc w naszych czasach wypełnienie się rzeczy tak dawno napisanych dla naszego napomnienia, powinniśmy czuć się zachęconymi. Starajmy się więc z nową odwagą opowiadać Plan Boży tym, o których mamy powód wierzyć, że są duchowymi Izraelitami. Zaznajamiajmy ich szczególnie z tą prawdą, „dlaczego Bóg dozwolił zło”. Sprawujmy też dzieło wykazywania im odnośnie owej ręki, czyli narzędzi, jakie Pan używał w Wieku Ewangelii do swej służby, co do usprawiedliwienia, które przykrywa nas w oczach Bożych, chociaż nie zmienia nas w oczach ludzi, wskazując im także na ostateczne zwycięstwo poświęconych. Zachęcajmy pierworodnych Izraela do wierności, aż nastąpi nasza przemiana i staniemy się podobnymi Panu, aby być Jego godnymi sługami i przedstawicielami. Starajmy się także wylewać wodę Prawdy, bez względu na to, czy drudzy słuchają, czy się sprzeciwiają. Pańskim zapewnieniem jest, że te znaki, czyli świadectwa i ich przeciwne wyniki, wywrą w końcu swój dodatni wpływ na wszystkich prawdziwych Izraelitów, że wybawienie nadchodzi. A w końcu stosujmy do siebie i przyswójmy sobie Pańskie zapewnienie uczynione Mojżeszowi i Aaronowi: „Oto ja będę z tobą”.

Watch Tower
R-4057 (1907 r.)
„Straż”